

**Lekarze – patroni wielkopolskich ulic**

# Tadeusz Jankowski

Urodził się 20 grudnia 1914 r. w Sokołówce na Podolu w rodzinie lekarskiej. Wypadki I wojny światowej sprawiły, że rodzina jego znalazła się w głębi Rosji, w okolicy Brińska. Stąd udało się jej powrócić dopiero po wybuchu rewolucji w 1917 r. Ojciec rozpoczął służbę w Wojsku Polskim jako oficer lekarz, służył w różnych jednostkach i garnizonach, by pod koniec wojny zamieszkać na stałe w Warszawie. Tadeusz Jankowski uczęszczał tam do gimnazjum im. Władysława IV, działał czynnie w Związku Harcerstwa Polskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymał w 1933 r. i w tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie jako podchorąży Centrum Wyszkożenia Sanitarnego. Studiował medycynę i w tym samym czasie realizował program szkoły podchorążych piechoty. Dyplom lekarski uzyskał 25 maja 1939 r., awansując równocześnie do stopnia podporucznika. Stażu podyplomowego nie zdążył ukończyć, bowiem 28 sierpnia otrzymał przydział do 28. Dywizji Piechoty, jako dowódca plutonu sanitarnego. Jego dywizja działała w ramach Armii Łódź. Wojna zastała go pod Ostrzeszowem. Przebył całą kampanię wrześniową na szlaku od Ostrzeszowa, przez Sieradz, do Warszawy. Pod koniec września dołączył do grupy kawalerii płk. Jastrzębskiego, która próbowała przebić się do Rumunii lub na Węgry. Próba jednak się nie powiodła. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której udało się mu zbiec podczas transportu w okolicach Krakowa. Powrócił do Warszawy. Dokończył staż podyplomowy w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, a potem rozpoczął pracę jako asystent na oddziale chorób wewnętrznych prowadzonym przez dr. Tadeusza Bartoszkę. Pracował tam do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego. W grudniu 1939 r. ożenił się z Izabelą Jarzębowicz. Owocem tego związku były dzieci: Lech oraz Bogna i Kalina. W grudniu 1939 r. włączył się w nurt konspiracji niepodległościowej. Był inicjatorem powstania konspiracyjnego plutonu, który nosił nazwę Plutonu Śmierci. Pluton ten rozrósł się do kompanii, ta z kolei do batalionu o kryptonimie Baszta. Przez długi czas był oficerem liniowym. Z czasem całkowicie zajął się szkoleniem sanitarnym, spawy ogólnowojskowe przekazując oficerom liniowym. W Powstaniu Warszawskim był szefem służby zdrowia, tym razem już w pułku Baszta walczącym na Mokotowie. Był ranny. Pod koniec powstania z rozkazu dowództwa został oddelegowany wraz z grupą parlamentarzystów na rozmowy kapitulacyjne z Niemcami. Aresztowało go gestapo. Poprzez obozy w Sochaczewie i Skierniewicach trafił do obozu koncentracyjnego Bergen Belsen, z którego został zwolniony po interwencji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Skierowano go do obozu, tym razem już jenieckiego, w dzisiejszym Szczecinku, gdzie został wyzwolony. Nie ewakuowano go, gdyż komendantura obozu pozostawiła go w obozowym szpitaliku, powierzając mu opiekę nad chorymi jeńcami, którzy nie nadawali się do ewakuacji. Następnie udał się do Krakowa, gdzie spotkał się z żoną i synem. Do Warszawy już nie wrócił.

Ostrzeżono go, że jako oficer Armii Krajowej może być aresztowany przez NKWD lub UB. Pojechał do Łodzi, gdzie kolega z roku skomunikował go z naczelnikiem Służby Zdrowia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej. Otrzymał posadę lekarza kolejowego w Ostrowie, dokąd przybył 13 marca 1945 r. Rozpoczął pracę jako lekarz Fabryki Wagon, potem piastował funkcję kierownika Zakładowej Przychodni Lekarskiej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. W kolejnictwie pracował 30 lat. W 1975 r. przeszedł na kolejową emeryturę. W 1946 r. podjął dodatkową pracę w szpitalu w Ostrowie Wlkp. jako asystent oddziału wewnętrznego i zakaźnego kierowanego przez Stanisława Witkowskiego. Jako doświadczony internista był bardzo pomocny swojemu ordynatorowi, który wtedy był poważnie chory i nie mógł już podołać obowiązkowi. Witkowski wkrótce przeszedł na emeryturę i od



1 stycznia 1951 r. ordynatorem oddziału został Tadeusz Jankowski.

Młody i pełen zapału ordynator, mający długi staż na oddziale warszawskiego szpitala, wniósł dużo nowego, rozszerzył zakres dotychczas wykonywanych badań laboratoryjnych, wykonując badanie rozmazu szpiku kostnego i punktów śledziony. Wiele badań musiał wykonywać sam, niekiedy pomagała mu jedyna wówczas laborantka medyczna Wanda Basińska. Jako badanie standardowe układu krążenia wprowadził badanie elektrokardiograficzne. Przez dłuższy czas, to jest do roku 1957, był również szpitalnym radiologiem. Wykonywał badania kontrastowe przewodu pokarmowego, cholangiografię i urografię. W 1951 r., w pierwszym roku swojej ordynatury, musiał wziąć na siebie główny ciężar zwalczania epidemii, jaka wiosną 1951 r. wybuchła w Ostrowie. Swoje doświadczenie opisał w pracy „Septyczne zakażenie gardła w Ostrowie Wlkp.,” którą opublikował w „Przeglądzie Epidemiologicznym” nr 4 z 1953 r.

Był kierownikiem specjalizacji młodych lekarzy, którzy chętnie garnęli się do niego, chcąc czerpać jak najwięcej z zasobów jego wiedzy. W czasie jego ordynatury 10 asystentów i wolontariuszy zdobyło pierwszy, a czterech drugi stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych, troje zostało później ordynatorami oddziałów chorób wewnętrznych.

Dużą stratą dla szpitala była jego rezygnacja w 1962 r. z ordynatury, którą wymusiło zarządzenie dotyczące nowego sposobu zatrudniania w służbie zdrowia. Musiał zrezygnować z pracy w kolejowej służbie zdrowia lub ordynatury, co zrobił z ciężkim sercem. Z pracą szpitalną całkowicie nie zerwał. Zatrudniono go w wymiarze niepełnego etatu jako konsultanta na oddziale intensywnej terapii.

Pracował także społecznie. Od 1946 r. był czynny w Polskim Towarzystwie Lekarskim, początkowo jako sekretarz, później wiceprzewodniczący, w latach 1966–1983 r. jako przewodniczący oddziału, a później Koła Ostrowskiego PTL. Działał również w Związku Zawodowym Kolejarzy. Był rad-

nym miasta Ostrowa. W chwili powstania „Solidarności” był jej aktywnym członkiem. Podczas stanu wojennego kierował podziemnymi strukturami „Solidarności”, organizując zbiórki pieniężne dla rodzin internowanych. Zmiany ustrojowe w 1989 r. spowodowały, że aktywnie włączył się w pracę Komitetu Obywatelskiego, później Unii Demokratycznej, której członkiem pozostał do końca życia. W uznaniu jego działalności lekarskiej, wojskowej i społecznej odznaczony był wielokrotnie: Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Armii Krajowej, medalem Zasłużonemu Polskie Towarzystwo Lekarskie, Odznaką Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia, Honorową Odznaką Zasługi dla NTK.

Wśród lekarzy ostrowskich minionego pięćdziesięciolecia Tadeusz Jankowski zajmuje miejsce szczególne. Rzadko się zdarza, by w społeczności lekarskiej znalazł się człowiek, którego autorytet moralny i zawodowy był za jego życia tak jednoznaczny i powszechnie uznawany. Życie nie skąpiło mu goryczy. Ciężko przeżył śmierć żony i syna Lecha, lekarza ortopedy. Przez lekarzy ostrowskich, zwłaszcza znacznie od niego młodszych, zwany był „Papa”. Wszystkie jubileusze z nim związane obchodzone były żywo i przez młodzież lekarską, co często powodowało zażenowanie jubilata. Były to jednak manifestacje autentycznych uczuć. Zawsze czynny, chętny do służenia swą wiedzą młodszym, znany był także z tego, że nigdy nie odmawiał pomocy w potrzebie. Z reguły u niego właśnie leczyli się lekarze, gdy przeszło im wystąpić w roli pacjentów.

Zmarł nagle 16 listopada 1990 r. i został pochowany obok żony na Nowym Cmentarzu przy ulicy Limanowskiego w Ostrowie. Społeczeństwo Ostrowa umiało docenić jego zasługi. Uchwałą Rady Miasta jedną z ulic nazwano jego imieniem, a 8 grudnia 1996 r. odsłonięto przy tej ulicy tablicę pamiątkową ku jego czci.